

Zamieszczam cytowany w kazaniu tydzień temu wiersz, który w kontekście ostatnich wydarzeń stał się poetycką modlitwą równie aktualną jak w czasie stanu wojennego.

GDY NAM OJCZYŻNA ...

Gdy nam Ojczyzna bita i oplwana
Na służbę grzechu serc już nie wydamy
Przed Toba, Panie, zginamy kolana
O moc i siłę w czas próby błagamy.
Tylko nam przymnóż, Panie, Ojców wiary
W której ich serca przez wieki wytrwały
A jeśli naród teraz winien kary
To przez pokutę prowadź nas do chwały.

Nadzieję Ojców dziś umocnij, Panie,
Tak szczerą, silną, nigdy nie ugiętą
Że Polska znowu w blasku chwały wstanie
I będzie dla nas Twoją Ziemią Świętą.

A nade wszystko odnow miłość naszą
Gdy naród zbrodnia i ucisk ciemieży
I chociaż śmiercią serca nasze straszą
Już są przegrani – bo miłość zwycięży!

(styczeń 1982, drugi miesiąc stanu wojennego)

Z O G Ł O S Z E Ń

- Przpominamy, że przez cały listopad można uzyskać odpust zupełny za zmarłych.
- W najbliższą sobotę o godz. 11⁰⁰ będę święcił nowe nagrobki.
- Zapewne wszyscy czujemy potrzebę modlitwy za Polskę i za Kościół. Od jutra adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 15-tej będzie przeniesiona z kaplicy do kościoła. W godzinie miłosierdzia będziemy odmawiać Koronkę i modlitwy za Kościół, Ojczyznę za chorych i o ustanie pandemii.
- Za tydzień o godz. 16⁰⁰ Msza dla dzieci komunijnych.
- Za tydzień Niedziela Chrystusa Króla Wszechświata kończąca rok liturgiczny. Po sumie wystawienie Najświętszego Sakramentu.
- Dziękuję grupie parafianek za posprzątanie kościoła. Zapraszam do sprzątania kościoła w najbliższy piątek po Mszy wieczornej.

KALENDARIUM.

16.XI – MB Ostrobramskiej

18.XI – bł. Karoliny Kózkówny

20.XI - wspomnienie **Św. Rafała Kalinowskiego**.

21.XI - wspomnienie **Ofiarowania NMP** w świątyni.

- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odeszła do Pana **Ś.P. + Adela Pyrzak-Rajczak** (l. 88) z Raciborów. Msza pogrzebowa w tym tygodniu w naszym kościele. Złożenie ciała na cmentarzu Bródnowskim **Wieczny odpoczynek....**



W Y P Ł Y Ń N A G Ł Ę B I Ę

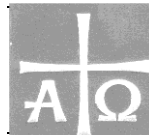
Gazetka parafialna

Par. św. Franciszka, ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595;
parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

33 NIEDZIELA ZWYKŁA

15 listopada

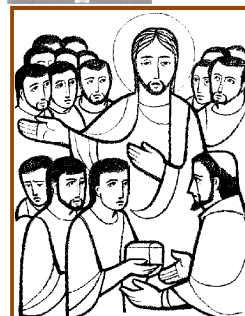
420'20



LITURGIA SŁOWA

Czyt. I: Prz 31,10-13.19-20.30-31 * Ps 128 * Czyt.II:1 Tes 5,1-16

Ewangelia: Mt 25, 14-30



Jezus powiedział swoim uczniom tę przypowieść: Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów.

Przyniósł drugie pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność! Odrzekł mu pan jego: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałem. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Oto słowo Pańskie

ZAKOPANY TALENT

Zbliża się koniec roku liturgicznego, za tydzień uroczystość Chrystusa Króla i w dzisiejszej Ewangelii nasz Pan przypomina, że przyjdzie czas rozliczenia. Nadejdzie moment decydujący, na który składają się przecież wybory i decyzje, które podejmujemy „tu i teraz”. W chwili chrztu świętego otrzymaliśmy talent wiary, nie po to, by go zakopać, lecz by z nim współpracować i aby go pomnożyć.

W Ewangelii św. Mateusza przypowieść o talentach jest ostatnią spośród wielu obrazów, poprzez które Pan Jezus pragnie przybliżyć nam tajemnicę Królestwa Bożego.

Nauczanie w przypowieściach rozpoczyna historia pewnego zasiewu, gdy ziarna rzucane przez siewcę padają na różne podłoża. W pierwszej przypowieści plon przynosi tylko to ziarno, które wpadło w ziemię głęboko i obumarło. W ostatniej przypowieści jest odwrotnie. Talent zakopany w ziemi stał się jałowy i bezproduktywny. Wbrew pozorom oba obrazy, wzięte z różnych obszarów ludzkiej działalności, mówią o tym samym. Można tę zasadę podać w słowach: „trzeba stracić, by zyskać”.

Ziarno tylko wtedy może zostać pomnożone, gdy rolnik je straci, wrzucając do ziemi. Pieniądz tylko wtedy przynosi zysk, gdy inwestor podejmie ryzyko i puści go w obrót. Ziarnozymane w woreczku i zakopany pieniądz, mówią przede wszystkim o głupocie właściciela. Tydzień temu, w przypowieści o dziesięciu pannach, słyszeliśmy pochwałę mądrości i ostrzeżenie przed głupotą. Można powiedzieć o głupcu z dzisiejszej Ewangelii, że nie wykorzystał szansy, nie zrozumiał zadania, zignorował polecenie, zachował się bezsensownie. Chciał być mądry, przechrzcić innych, wypaść jak najlepiej i był pewien, że to on ma rację. Czujemy pewną dumę w postawie tego głupca, który referuje swemu Panu, co zrobił

z otrzymanym talentem. Zapewne musiał być bardzo zaskoczony, że zamiast pochwały otrzymał srogą karę. Na tym właśnie polega istota głupoty duchowej. Głupcy zaślepiani pychą uważają się za bardzo mądrych i przebiegłych. Przypomina się w tym miejscu opis sądu ostatecznego, który będzie przecież czasem rozliczenia z otrzymanych talentów. Potępieni wyrażają zdziwienie, że spotyka ich kara. Pan Jezus wylicza różne sytuacje, w których sądzeni nie okazali miłosierdzia: „byłem głodny a nie daliście Mi jeść, byłem spragniony a nie daliście Mi pić, byłem przybyszem a nie przyjęliście Mnie, byłem nagi a nie przyodzialiście Mnie...” Na ogół akcentuje się w tym miejscu problem braku wrażliwości i nie rozpoznania w ubogich samego Jezusa, który podsumowuje: „Cokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego i Mnie nie uczyniliście”. Ale można w zestawieniu z dzisiejszą przypowieścią zauważyć, że będziemy sądzeni nie ze zła, które popełniliśmy ale z dobra, którego nie pomnożyliśmy. Ten, który zakopał talent nie zrobił nic złego. Nie dokonał malwersacji, nie ukraść, nie skłamał. Potępieni są zdziwieni bo być może jest wśród nich pokaźna grupa ludzi, którzy żyli moralnie: nie ukradli, nie zabili, nie podpalili...Ale jak się okazuje to nie wystarczy. Miłość nie jest po to, by ją zakopać lecz by ją rozwijać każdego dnia „w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli, aż do śmierci”.

Przypowieść o talentach mówi o Bożych darach, które są nam dane i zadane. Często myślimy, że najważniejsze w pracy nad sobą, to

uniknąć zła, nie popełniać grzechów. W rachunku sumienia właśnie ta perspektywa jest dominująca. I dlatego często można słyszeć stwierdzenie: „nie zabiłem, nie ukradłem, w zasadzie nie mam grzechów”. Jeśli cały wysiłek chrześcijanina idzie na to, aby nie zgrzeszyć, aby nie było zła jest to chybione życie duchowe. To tak, jakby uczyć patriotyzmu, miłości do ojczyzny młodego człowieka, mówiąc mu tylko, aby nie był zdrajcą i nie niszczył Polski.

Jakże często, niestety, tak wygląda wychowanie religijne. „Kochaj Boga – to znaczy, nie zdradz Go i nie czyn wielkich grzechów”. To skrajny minimalizm! Ewangelia w wielu miejscach zachęca nas, abyśmy czynili dobro, pomnażali Boże dary, póki mamy czas. Ten sługa, który zakopał talent, myślał tylko o jednym: by go nie stracić, by go nie przepić, by go nie ukradli. Myślał negatywnie, by nie było gorzej. A Pan Jezus chce, byśmy myśleli pozytywnie, aby było lepiej, więcej dobra we współpracy z Bożymi darami.

Ten, który chciał być w porządku został nazwany „sługą złym i gnuśnym”. Złym – bo nie myślał, o tym, by dobro pomnażać. Nie myślał o Tym, który jeden jest Dobry i pragnie, abyśmy dary Jego miłości nieustannie pomnażali. Gnuśnym, bo skupił się na sobie i zmarnował Boże dary. Nie podjął trudu i ryzyka, by wielkodusznie rozsiewać miłość miłosierną. Czy w rachunku sumienia widzę ten wielki obszar pracy nad sobą? Ileż zmarnowanych łask, zakopanych talentów, nie podjętych wezwań. Nie wystarczy być porządnym w swoich oczach, by dojść do nieba. Trzeba wciąż pomnażać dobro, które Bóg nam daje i zadaje. Przestroga dzisiejszej przypowieści dotyczy chwili obecnej ale w perspektywie wieczności. Wtedy nastąpi ostateczny rozrachunek. Dlatego „w czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem, dopóki mamy czas, czynimy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze” (Ga 6,9-10). **Ks. Proboszcz**

MODLTWA OJCA KAROLA



.. «I skłoniwszy głowę oddał ducha» (J 19,30). Mój Jezu, Panie, umarłeś, za nas oddałeś swe życie. (...) Gdybyśmy zeczywiście w to wierzyli, jak bardzo pragnęlibyśmy umrzeć w cierpieniu, zamiast się go obawiać...Jakikolwiek byłby motyw, dla którego nas zabijają - jeżeli w duszy akceptujemy niesprawiedliwą i okrutną śmierć jako błogosławiony dar z Twej ręki, jeżeli za nią Ci dziękujemy jako za słodką łaskę, jako za błogosławione naśladowanie Ciebie w śmierci, jeżeli ją Tobie ofiarujemy jako ofiarę złożoną w pełni dobrej woli (...), o jakikolwiek byłby motyw, dla którego nas zabijają, umieramy w Czystej miłości. W ten sposób śmierć nasza będzie ofiarą o pięknej woni i chociaż nie będzie męczeństwem w ścisłym tego słowa znaczeniu w oczach ludzkich, to będzie takim w Twoich oczach i będzie doskonałym obrazem Twojej śmierci. Jeżeli bowiem w takim wypadku nie przelaliśmy krwi za wiarę, to ofiarowaliśmy i wylaliśmy ją z całego serca dla Twojej miłości". (Bł. Karol de Foucauld)